**Temat tygodnia:  
W KRAINIE MUZYKI**

**PONIEDZIAŁEK: WESOŁE PIOSENKI**

1. **Ilustrowanie ruchem treści wiersza. (Wiersz można również zaśpiewać** [**[KLIK]**](https://youtu.be/1bdyveCtVSM)**)**

***Kto się boi smoka?***Małgorzata Nawrocka

Kto się boi smoka, *(lornetka z dłoni, rozglądamy się)*  
może lis, a może foka? *(wskazujemy na prawą i lewą stronę)*  
Kto się boi smoka *(lornetka z dłoni, rozglądamy się)*  
i uciekać chce? *(bieg w miejscu)*  
Kto się boi smoka, *(lornetka z dłoni, rozglądamy się)*  
może lis, a może foka? *(wskazujemy prawą i lewą stronę)*Kto się boi smoka? *(lornetka z dłoni, rozglądamy się)*Bo ja nie. *(wskazujemy na siebie i zaprzeczamy kręcąc głową)*

Pytania do wiersza:

*Z jakiego powodu można bać się smoka?  
Gdzie mieszkają smoki?  
Gdzie można spotkać smoki?*

1. **Co to za zwierzę? – zadaniem dziecka jest naśladowanie zwierząt gestem:**

****

**Smok** – dziecko robi tubę z dłoni i dmucha (zieje ogniem)



**Lis** – dziecko wyciąga pazury, robi groźną minę



**Foka** – dziecko klaszcze w dłonie

1. **Smok – praca plastyczna wykonana dowolną techniką. Poniżej przykładowe prace:**

* Smok ziejący ogniem [**[KLIK]**](https://youtu.be/jF1ee5O5pJs)
* Smok z opakowania po jajkach [**[KLIK]**](https://www.youtube.com/watch?v=bz3GMXBGayA)

**WTOREK: INSTRUMENTY**

1. **Instrumenty – zadaniem dziecka jest obejrzenie filmiku edukacyjnego** [**[KLIK],**](https://youtu.be/adMZdTrZYuw) **poznanie nazw i dźwięków wydawanych przez poszczególne instrumenty.**
2. **Przedszkolna orkiestra – zaśpiewanie piosenki** [**[KLIK]**](https://youtu.be/VM7cVy0X9H8) **oraz pokazywanie sposobu, w jaki gra się na danym instrumencie.**
3. **Zabawkowa gitara – praca plastyczno-techniczna** [**[KLIK].**](https://ekodziecko.com/zabawkowa-gitara) **Zadaniem dziecka jest wykonanie gitary z pudełka po chusteczkach higienicznych.**



**ŚRODA: MUZYKA WOKÓŁ NAS**

1. **Wysłuchanie opowiadania i rozmowa na temat przeczytanej treści.**

***Leśne dzwięki***Tomasz Kruczek

Dzisiaj przed przedszkolem czekał na nas wielki biały autobus. Wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani, bo mieliśmy pojechać na wycieczkę do lasu! Do prawdziwej leśniczówki! Było bardzo ciepło i słonecznie, a każde dziecko miało ze sobą plecak z jedzeniem i piciem. Trochę to trwało, zanim wszyscy weszliśmy do autobusu, bo ciągle komuś chciało się pójść do łazienki i pani śmiała się z panem kierowcą, ze chyba do wieczora nie ruszymy. Ale wreszcie autobus ruszył, a my wszyscy zaczęliśmy machać na pożegnanie rodzicom! A rodzice też machali do nas. I nagle zrobiło mi się trochę smutno od tych wszystkich pożegnań.  
 -Przecież jedziemy tylko na kilka godzin – szepnął na pocieszenie schowany w kieszeni mojego plecaka szmaciany lis – zobaczysz, w lesie jest bardzo ładnie. To będzie wspaniała przygoda!  
 Tego lisa uszyła mi ciocia. Jest zrobiony z rudego i białego materiału, a oczy ma z guzików. Bardzo go lubię. Specjalnie wziąłem go ze sobą do lasu. Przecież lisy mieszkają w lesie, więc kiedy pani powiedziała, że możemy wziąć ze sobą tylko jedną małą zabawkę, od razu o nim pomyślałem.   
 Kiedy dojechaliśmy na miejsce, okazało się, że pan leśniczy mieszka w ślicznym drewnianym domu tuż przy lesie.  
 Najpierw pan leśniczy oprowadził nas po swoim domu, po leśniczówce. Było tam mnóstwo zdjęć i szklane półki z różnymi rodzajami szyszek, i wielkie rogi, które, jak się dowiedzieliśmy, zgubił jeleń, bo jelenie gubią swoje rogi. Był też sporo gablot z owadami, wielkimi żukami i pająkami, a Małgosia się rozpłakała i powiedziała, że się boi pająków i szybko wyszliśmy na zewnątrz. A tam spotkała nas wielka niespodzianka, bo koło domu była zagroda, w której mieszkały leśne zwierzęta. Były tam sarny, lisy, wiewiórki, a nawet sowa i kruki.  
 - Te wszystkie zwierzęta znalazłem ranne w lesie i teraz mieszkają w moim przydomowym szpitalu. Gdy wyzdrowieją, wrócą do lasy – powiedział leśniczy, a my nie mogliśmy się napatrzeć na te zwierzęta.  
 - Hej! Hej! Tu jestem – wołał szmaciany lis do swoich prawdziwych lisich kolegów, a oni popatrzyli na niego bardzo zaciekawieni.  
 - A teraz pójdziemy do lasu. Pamiętajcie o jednym – powiedział leśniczy – w lesie nie należy krzyczeć.  
 - Dlaczego? – spytał Wojtek.  
 - Bo w lesie mieszka mnóstwo różnych stworzeń – powiedział pan leśniczy – i nie wolno ich niepokoić, a poza tym, jeśli będziecie krzyczeć, to nie usłyszycie co las ma wam do powiedzenia.   
 - To las mówi? – spytała Zosia. Ale pan leśniczy nie odpowiedział, tylko uśmiechnął się do nas tajemniczo i przyłożył palec do ust na znak, że mamy być cicho.  
 Poszliśmy więc za panem leśniczym do lasu. Szliśmy wąską ścieżką pełną szyszek i igliwia. Wszędzie było pełno bardzo wysokich drzew i bardzo zielonych maleńkich krzaczków. Po chwili okazało się, że nie udaje nam się być całkiem cicho. Wszyscy zaczęliśmy rozmawiać.  
 - Co to za małe krzaczki? – spytała Tola.   
 - To krzaki jagód – powiedział leśniczy – za kilka miesięcy będzie tu całe mnóstwo pysznych jagód. A jeszcze później pojawią się grzyby.  
 - Lubię jagody – powiedział Maciej – a najbardziej zupę jagodową. Ojej, nagle zachciało mi się zupy jagodowej!  
 - Na to trzeba jeszcze poczekać – zaśmiała się pani woźna, która także pojechała z nami na wycieczkę.  
 - A teraz może posłuchamy, co ma nam las do powiedzenia – szepnął leśniczy i zaprowadził nas na małą polankę, gdzie stały ławki zrobione z drewna.  
 - Proszę! Musicie być zupełnie, ale to zupełnie cicho – szepnął – jak Indianie na podchodach.  
 Wiecie co? Wcale nie jest łatwo siedzieć cicho! Zawsze się chce coś powiedzieć, o coś spytać. Zwykle, jak się siedzi cicho, to szybko zaczyna się strasznie nudzić, bo nic się nie dzieje. Ale tu w lesie było zupełnie inaczej. Działo się bardzo dużo. Kiedy tylko przestaliśmy rozmawiać, usłyszeliśmy, że tak naprawdę w lesie jest bardzo głośno.  
 - Pi, pi! Pi, pi! Tril! Ti, tu! Ti, tu! - śpiewały ptaki w koronach drzew.  
 - Jeść! Jeść! Daj! Daj! Mama! Mama! Mama! – krzyczały z całych sił, po ptasiemu, pisklęta i w gniazdach.  
 - Już lecę! Już lecę! – odpowiadali ptasi rodzice. Zanosili jedzenie do gniazd, karmili pisklęta i dolatywali.  
 - Jeść! Jeść! – znowu zaczynały wołać ciągle głodne ptasie dzieci.  
 A owady? Te też nie były cicho!  
 - Bzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzuuuuuu – zabuczał olbrzymi żuk, przysiadł na pobliskim pniu i natychmiast poleciał dalej. – Bzzzzzzu! Grał jak na trąbce! Bzyczały też komary i pszczoły.  
 - Puk! Stuk! Puk! – uderzył w drzewo dzięcioł. – Stuk! Stuk! Stuk!  
 -Cisza! Cisza! – wrzasnęła sójka. – Bądźcie cicho!  
 - Tak! Cisza! Cisza! – zawtórowała jej druga. I tak zaczęły się nawzajem uciszać, że aż uszy od tego bolały.  
 Nagle delikatnie zaszumiały i zadrżały listki na pobliskich krzewach.  
 - Co to? – spytałem cicho pana leśniczego, bo nagle z oddali zaczął dochodzić do nas jakiś głośny szum. Szum przybliżał się powoli i stawał się coraz głośniejszy i głośniejszy. Aż trochę straszny.  
 - To wiatr śpiewa w koronach drzew – powiedział leśniczy – to podmuch wiatru, popatrzcie w górę.   
 I rzeczywiście, drzewa pochyliły się dostojnie, kiedy wiatr zaszumiał w ich koronach.  
 - Pac! Pac! Pac! – uderzyły o ziemię spadające szyszki.  
 - Czas wracać! – powiedział pan leśniczy. – Ten wiatr pewnie zwiastuje pierwszą letnią burzę. Trzeba zdążyć do autobusu przed deszczem.  
 Kiedy doszliśmy do leśniczówki, na ziemię zaczęły spadać pierwsze duże krople deszczu. Las przycichł, a w oddali usłyszeliśmy pomruki grzmotu!  
 - Wsiadajcie szybko do autobusu – powiedziała pani – nie ma co moknąć.  
 Pomachaliśmy na pożegnanie leśniczemu i ruszyliśmy z powrotem.  
 - I co, dzieci – powiedziała pani – w lesie jednak dużo można usłyszeć? Podobało się wam?  
 - Bardzo – odpowiedzieliśmy – ale tak trochę ciszej niż zwykle. Wszyscy byliśmy bardzo senni.  
 - A widzi pani – powiedziała pani woźna – mówiłam, że po takiej wycieczce nasze dzieci zasną w powrotnej drodze.  
 Miała rację, prawie wszyscy zasnęliśmy zmęczeni po tej wyprawie. Nawet pomruki burzy nie mogły nas obudzić. Tylko pluszowy lis spoglądał przez okno i marzył, że mieszka w wielkim lesie wraz z innymi prawdziwymi lisami.

Pytania do opowiadania:

*Na jaką wycieczkę wybrały się dzieci?  
Kto ugościł dzieci w swoim domu?  
Czym zajmuje się leśniczy?  
Jakie zwierzęta mieszkały w przydomowym szpitaliku?  
Z jakiego powodu tam były?  
Czyje odgłosy można usłyszeć w lesie?  
Jak myślicie, co chcą do siebie powiedzieć zwierzęta?  
Umiecie je naśladować?  
Co w lesie można usłyszeć oprócz zwierząt?  
Jaki zwierzak towarzyszył Tomkowi?  
Możecie o nim opowiedzieć?.*

1. **Pszczoły zbierają nektar – zabawa z elementem równowagi.**Dziecko jest pszczółką, której zadaniem jest zbieranie nektaru z kwiatów. Dziecko swobodnie biega przy skocznej muzyce [**[KLIK]**](https://www.youtube.com/watch?v=ucrKUO9FVfY)**,** podczas przerwy w muzyce staje na kwiecie (na podłodze należy zaznaczyć kilka kółek np. taśmą klejącą, lub wyciętymi z papieru pierścieniami). Zadaniem dziecka jest wytrzymać jak najdłużej stojąc na jednej nodze.



**CZWARTEK: MAŁA ORKIESTRA**

1. **Jestem muzykantem –** zabawa ze śpiewem, doskonalenie artykulacji poprzez śpiewanie zgłosek dźwiękonaśladowczych.

***Jestem muzykantem***sł. i muz. tradycyjne

Jestem muzykantem-konszabelantem,  
my muzykanci-konszabelanci.  
Ja umiem grać, my umiemy grać.  
- A na czym? – Na pianinie.   
A pianino, i no, i no, a pianino, i no, i no,  
a pianino, i no, i no, a pianino, bęc!

(dziecko śpiewając refren naśladuje gestem i głosem instrumenty)

inne propozycje:   
na flecie – fiju, fiju

na skrzypcach – dylu, dylu

na trąbce – tru, tu, tu, tu

na bębnie – bum, ta ra ra

1. **Przedszkolna orkiestra – zaśpiewanie piosenki znanej z zajęć rytmiki** [**[KLIK]**](https://youtu.be/VM7cVy0X9H8) **oraz pokazywanie sposobu, w jaki gra się na danym instrumencie.**
2. **Improwizacja taneczna do muzyki** [**[KLIK]**](https://youtu.be/FoCG-WNsZio)**, rozwijanie kreatywności ruchowej.**Dziecko tańczy według swojego pomysłu (może trzymać w dłoniach chustkę).

******

**PIĄTEK: INSTRUMENTY WOKÓŁ NAS**

1. **Wysłuchanie wiersza, rozpoznawanie i podawanie nazw instrumentów, poszerzanie kompetencji komunikacyjnych.**

****

***Orkiestra***

*Agnieszka Frączek*

Bum bum bum!  
Tra, ta, ta,  
w naszym domu  
wciąż ktoś gra.  
Antek dudni na puzonie,  
naśladując wściekłe słonie,  
Franek w trąbę dziko dmie,  
musisz słuchać, chcesz czy nie.  
Stryj Ignacy na pianinie  
brzdąka gamę co godzinę.  
Rock and rolla na cymbałkach  
wystukuje ciocia Alka.  
Ja koncerty daję w przerwach,  
po mistrzowsku gram na nerwach.

Pytania do wiersza:  
*Na jakich instrumentach grają członkowie rodziny?  
Co to znaczy „grać komuś na nerwach”?*

1. **Wysłuchanie piosenki edukacyjnej** [**[KLIK]**](https://www.youtube.com/watch?v=UZCX4gUlJZk)**.**
2. **Ćwiczenia grafomotoryczne – kropkowanka.**

Zadaniem dziecka jest kreślenie kredkami po kropkach.

